

Warszawa, dnia 23 marca 2020 roku

## **ZWIĄZEK PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW APELUJE DO RZĄDU O POWAŻNE POTRAKTOWANIE ZAGROŻEŃ JAKIE STOJĄ PRZED**

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców apeluje o poważne potraktowanie zagrożeń jakie stoją przed Polską. Nadzwyczajna sytuacja wymaga od rządu i parlamentu ponownego przeanalizowania rozwiązań zapisanych w projekcie nazwanym „Tarczą antykryzysową”.

Jeszcze trzy miesiące temu mieliśmy najniższe bezrobocie od 1989 roku, nieprzerwany wzrost gospodarczy od trzech dekad i szybko rosnącą wydajność naszych przedsiębiorstw. Te czasy są za nami. Wkraczamy w nową rzeczywistość i nie możemy działać jak zwykle.

Nie tylko tu i teraz, ale też z myślą o dniach kiedy przyjdzie nam odbudowywać gospodarkę w trudnych warunkach i w zmienionym otoczeniu ekonomicznym na świecie. Bogatsze i wyżej rozwinięte państwa jak Stany Zjednoczone prognozują wzrost bezrobocia nawet do 30 proc. Dla wielu rozwiniętych państw to może oznaczać cofnięcie się w rozwoju do poziomu sprzed 10 lat. Dla Polski, jako kraju dopiero raczkującego w grupie państw rozwiniętych, to może oznaczać powrót do kategorii, z której dwa ostatnie pokolenia pracowników i pracodawców wydostały nas swoją ciężką pracą.

Rząd i Sejm muszą zrozumieć, że tym razem nie będzie drugiej szansy. Powagę sytuacji najlepiej oddają programy stabilizacyjne innych państw europejskich i Stanów Zjednoczonych, których lekturę polecamy uwadze autorom projektu ustawy i parlamentarzystom.

ZPP odnajduje w propozycjach rządu szereg godnych pochwały zapisów. Do nich niewątpliwie należą propozycje deregulacyjne. Mowa tu przede wszystkim o ograniczeniu bądź przesunięciu terminów spełniania niektórych obowiązków administracyjnych, czy sprawozdawczych. Na szczególną uwagę zasługują przepisy regulujące unieszkodliwianie odpadów medycznych, przepisy dotyczące energii odnawialnej, zawieszenie obowiązku wykonywania okresowych badań lekarskich pracowników, przesunięcie obowiązku składania nowego pliku JPK\_VAT, zawieszenie terminów sądowych (stanowiące część propozycji

**Związek Przedsiębiorców i Pracodawców**

Zarząd: Cezary Kaźmierczak - Prezes, Marcin Nowacki - Wiceprezes

przedstawionej przez Ministerstwo Sprawiedliwości) i niektórych postępowań. Za godne pochwały uznajemy również przepisy wydłużające termin składania wniosków o udzielenie prawa pobytu, a także przedłużające już wydane karty pobytu. To bardzo ważny obszar z punktu widzenia rynku pracy – funkcjonowanie wielu branż już w tej chwili w dużej mierze opiera się na imigrantach zarobkowych z zagranicy.

ZPP zobowiązuje się monitorować w najbliższych miesiącach skutki tych ułatwień, w przekonaniu, że wiele z nich zasłuży na wprowadzenie ich w życie na stałe. W tym kontekście z uznaniem przyjęliśmy propozycję „rozluźnienia” zakazu handlu w niedzielę, poprzez czasowe umożliwienie rozładowywania, przyjmowania i ekspozycji towaru pierwszej potrzeby w tym dniu. Podobne, choć precyzyjniej sformułowane i wcześniej, podjęło większość państw europejskich, w tym Niemcy gdzie większość sklepów w niedzielę pozostawała dotychczas zamknięta. Apelujemy jednocześnie o podjęcie odważniejszego kroku i zrezygnowanie – przynajmniej czasowe – z zakazu w ogóle.

Z rzeczy, które w naszym przekonaniu wymagają natychmiastowego zaadresowania to jednoznaczna deklaracja rządu o umorzeniu składek na ubezpieczenia społeczne przedsiębiorców. Rozumiemy, że to trudny okres, ale przeciągający się wielogłos w kwestii składek ZUS wprowadza coraz większy niepokój w naszym środowisku i coraz więcej małych i mikro firm może po prostu zawiesić swoją działalność, co nie tylko przysporzy większych bieżących problemów finansowych państwu, ale w przyszłości zaważy na newralgicznym sektorze gospodarki. Niejasności jest więcej. Wątpliwości pojawiają się jednak co do zakresu podmiotowego tego zwolnienia, ponieważ doniesienia dot. tej kwestii są sprzeczne. Według jednej z wersji, zwolnienie miałyby obejmować samozatrudnionych, których przychody spadły, oraz wszystkich mikroprzedsiębiorców zatrudniających przynajmniej jednego pracownika, niezależnie od tego, czy pandemia jakkolwiek wpłynęła na generowane przychody. Według drugiej z przedstawianych w mediach wersji, zwolnienie ze składek miałyby dotyczyć wyłącznie tych podmiotów, które mogłyby wykazać spadek przychodów. Uważamy, że tylko rozwiązania proste i możliwie łatwe do wdrożenia mają sens w obecnej sytuacji. Jakiegokolwiek wartościowanie i stawianie warunków skazuje całą ideę wsparcia na porażkę. Jeszcze raz - sytuacja jest nadzwyczajna. Tu nie ma miejsca na tradycyjne obrządki urzędników ZUS, którzy na co dzień mogą do woli celebrować podania, sprawdzać zeznania, stawiać przedsiębiorców na baczność, nie

licząc się z ich czasem i kosztami jakie dodatkowo pochłaniać będą księgowi i doradcy podatkowi. Ta sama kwestia dotyczy pomocy w finansowaniu wynagrodzeń pracowników, która zakłada trzystopniową strukturę przyznawania wsparcia dla pracowników. Rozumiemy tradycyjny strach urzędników, że ktoś dostanie za dużo. Chcemy jednak zwrócić uwagę, że w obecnej sytuacji, jeżeli te pieniądze trafią do ludzi w czerwcu, albo i we wrześniu, to sens utrzymywania urzędników skarbowych, również będzie ograniczony.

Z nieukrywaniem rozbawieniem przeczytaliśmy propozycje odnoszącą się do pożyczek dla przedsiębiorców. 5 tysięcy złotych. Z całym szacunkiem dla urzędniczych pensji, są to środki w żaden sposób nieprzystające do celu pożyczki, jakim ma być – zgodnie z przepisami – „pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej”. Dysproporcja ta widoczna jest jeszcze mocniej, jeśli uwzględni się fakt, że pożyczka ulega umorzeniu (wraz z odsetkami), jeśli mikroprzedsiębiorca przez pół roku od jej udzielenia nie zmniejszy stanu zatrudnienia w stosunku do końca lutego 2020 roku. Taka konstrukcja wskazuje, że projektodawca chce premiować mikroprzedsiębiorców utrzymujących zatrudnienie mimo trudniejszego gospodarczo czasu. 5 tysięcy złotych nie skłoni żadnego przedsiębiorcy zatrudniającego pracowników do utrzymania stanu zatrudnienia w warunkach gwałtownie malejących przychodów. O wyższych sumach pożyczanych przy zastrzeżeniu, że minister rozwoju lub Agencja Rozwoju Przemysłu ma mieć 30 dni na ocenę merytoryczną i formalną wniosku, nawet nie wspominamy. Odsyłamy do propozycji i procedur jakie dla swoich przedsiębiorców przygotowały inne rządy zatroskane o los gospodarki państwa.

Na koniec, jako kuriozum i dowód oderwania autorów projektu od realiów zwracamy uwagę na propozycje zgłoszone przez ZUS i UOKiK. ZUS najwyraźniej korzystając z chaosu i desperacji wielu postanowił wprowadzić nam dodatkowy obowiązek każdorazowego informowania urzędu o zawarciu jakiejkolwiek umowy o dzieło. To propozycja nie tylko zwiększająca, w takiej chwili, obowiązki raportowania przedsiębiorców, ale też porażający biurokratycznym brakiem empatii.

Bezmyślny i jednoznacznie szkodliwy jest postulat UOKiK, którego projekt zakłada m.in. wprowadzenie możliwości ustanawiania cen maksymalnych określonych produktów, oraz faktyczną likwidację rynku pożyczek poprzez wprowadzenie absurdalnej konstrukcji zawieszenia



wykonywania umowy kredytu konsumenckiego (również hipotecznego) na okres 12 miesięcy, na wniosek złożony przez konsumenta. W propozycji nie przewidziano absolutnie żadnych kryteriów, które powinien spełniać wnioskodawca. Urząd stworzony dla ochrony konsumentów, w takiej chwili proponuje rozwiązania w oczywisty sposób nie tylko niszczące rynek finansowy, ale nade wszystko szkodliwy dla samych konsumentów, którzy w praktyce zostaliby odcięci od źródeł finansowania zewnętrznego. W chwili kiedy cały świat walczy o udrożnienie rynku kapitałowego, polski rząd proponuje jego destabilizację i zdanie się na lichwę.

ZPP docenia, że projekt powstawał w krótkim czasie i często w godzinach nocnych, ale jeszcze raz napomina rządzących o potraktowanie sytuacji w jakiej znalazł się kraj i nasza gospodarka bardzo poważnie. My naprawdę jedziemy na jednym wózku.